

A czas sobie płynie...

...banalnym tik-tak. Przynajmniej na zagubionych na Atlantyku, gdzieś pomiędzy Szwecją a Islandią Wyspach Owczych. Liczne ciekawe miejsca zwiedzać można bez zgiełku

Owieczki leniwie skubią trawę i nic nie robią sobie z faktu, że przynajmniej geograficznie i administracyjnie zaliczane są do żyjącej w pędzie Europy, gdzie życie toczy się w korkach metropolii. Po szaleńczym wyścigu na trasie Sosnowiec-Hanstholm (Dania), w którym nagrodą było znalezienie się na promie do Islandii, to prawdziwa chwila oddechu. Doba spędzona na morzu teoretycznie przeznaczona jest na lenistwo, ale wcale nie przynosi odpoczynku.

► POWINIENES WIEDZIEĆ...

Uczestnicy: Ola Cebo i Jacek Pielgrzym

Auto: Honker 2000, rok prod. 2005

Zadanie: podczas przystanku w podróży promowej do Islandii (sierpień 2009) sprawdzić jak żyją miejscowe owieczki

TRUDNOŚĆ



Jedną z atrakcji, które zamierzamy odwiedzić, jest dolina Saksun na wyspie Streymoy. Wąska wstążka szarego asfaltu rzucona pośrodku doliny, wije się między wzgórzami i kończy się w wiosce o tej samej nazwie. Po niezbyt długiej podróży docieramy do osady. Szybko jednak udajemy się do białego kościółka położonego na końcu drogi tuż za domami. Trzeba przyznać, że wygląda malowniczo i nie dziwi fakt umieszczania go w większości folderów reklamowych.

Po krótkim spacerze wokół białej świątyni zaglądamy do starej farmy, w której mieści się muzeum. Drewniane i kamienne zabudowa-

Zdaje się, że niektóre widoki są namalowane

nia w połączeniu z pokrytymi bujną trawą dachami oraz otaczającymi je zboczami wyglądają czysto i niewinnie. Wakacyjna atmosfera i wspaniałe widoki, będące niewątpliwie ucztą dla dusz, mimo wszyst-

ko nie zapewniają pożywienia żołądkom, które zaczynają domagać się choćby okruchów stawy. Przystajemy więc na wykrzywionej, drewnianej ławeczce pod kamienną ścianą pokrytą nierówną warstwą mchu. Z każdym kęsem lekkiego posiłku oczami pochłaniamy kolejne centymetry krajobrazu – jakbyśmy chcieli zapisać je na twardych dyskach naszych pamięci. Szum opadającej stromym zboczem wody tworzy do tego naturalny akompaniament.

Choć owiec jest więcej niż mieszkańców wysp i znane są one z specyficznej, cenionej wełny oraz dobrego mięsa, ich hodowla nie stanowi istotnego źródła dochodu Wyspiarzy



Niski stan wody w pobliskiej zatoce wręcz zaprasza na wycieczkę. Ruszamy więc w dół prowadzącą tuż obok delikatnie szemrzącej rzeki drogą. Jeszcze tylko spacer po wyschniętym dnie zatoki i docieramy do nadmorskiej plaży. Nie znajdujemy tu jednak złotego pia-

Na plażach nie ma tłumu turystów

sku. Jest natomiast cichutkie, ścielące się potulnie u stóp morze oraz skarby wyrzucone na szary brzeg w trakcie sztormowej pogody. Natrafiamy także na małą istotę, która jest gospodarzem, a nawet symbolem Wysp. Tajemnicze storzenie o czarno-białym ubarwieniu i czerwonym długim dziobie to tjaldur. Wążącego około 0,75 kg i słynącego z długowieczności ptaka można spotkać także w Polsce.



W miasteczku Vestmanna znaleźliśmy port. Poza nielicznymi zabudowaniami z XIX w. nie ma tu zabytków



Wyspy nieduże, lecz charakterystyczne

■ Wyspy Owcze stanowią terytorium zależne Danii (z bardzo szeroką autonomią). Składają się z 18 głównych wysp (największa to Streymoy). Zajmują powierzchnię 1399 km², zamieszkiwaną przez zaledwie 50 tys. mieszkańców. Ośrodkiem administracyjnym („stolicą”) jest Thorshavn - największe miasto na wyspach. Domena internetowa: .fo; kod samochodowy: FO; jednostka monetarna: korona duńska (DKK).

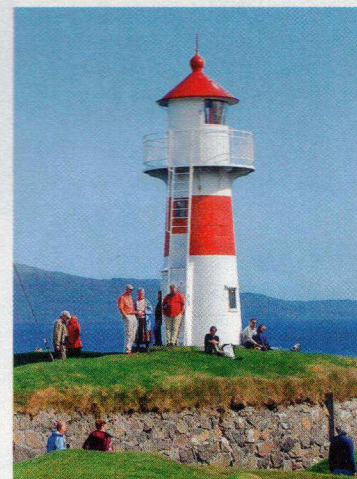


Dolina Saksun: urokliwe miejsce na wyspie Streymoy

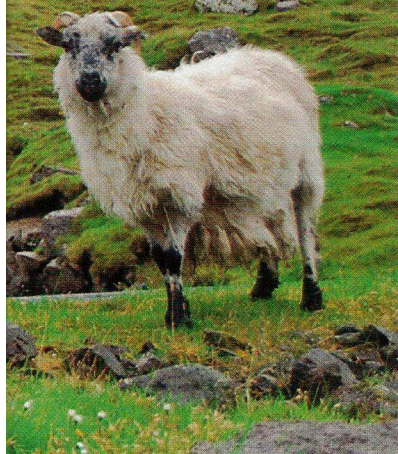
Piekna, mało zamieszkała dolina

■ Saksun to nazwa małej miejscowości położonej w dolinie o tej samej nazwie. Założona została na przełomie XIV i XV wieku. Najciekawsze miejsca to stara farerska (rdzeni mieszkańcy wysp nazywają się Farerczycy) farma z końca XVII w (mieści się tu muzeum) oraz charakterystyczny kościółek z 1858 r. (pier-

wotnie zbudowany gdzie indziej, później przeniesiony w obecne miejsce). Kończąca dolinę laguna to doskonałe miejsce do wędkowania. Najwyższy pobliski szczyt ma ponad 700 m wysokości. Okolicę urozmaicają liczne wodospady. Poza asfaltową drogą znajdziemy szlaki piesze prowadzące do osad.



Latarnie morskie, porty - zwiedzając ten region ani na chwilę nie zapominamy o bliskości morza. Przykryte gęstą trawą... dachy to stały element architektury wysp



> Trzy dni wystarczyłyby, aby zwiedzić całe wyspy, ale tempo nie pasowałoby do krajobrazu i nastroju. Zdecydowaliśmy się więc zobaczyć mniej, ale dogłębniej, nie tylko zza szyb Honkera. Klifów i wpadających do morza wodospadów na Wyspach nie brak. Są tu największe w Europie urwiska nadbrzeżne – najwyższa ściana położona na wyspie Viðoy ma wysokość 745 m.

Zaskakujące: klify i sielska zieleń

Kilka lat temu eksperci National Geographic Traveler zaliczyli Wyspy Owcze do setki najlepszych wysp świata. Nie wiemy dokładnie, jakimi kryteriami się posłużyli, ale nas wyspy zauroczyły. Urzekł czas płynący w leniwym tempie szemrzących strumyków, zieleń górzystych łąk i panujący tu niezwykle spokój, czystość oraz brak tego, co chcielibyśmy zostawić, gdy mamy dość cywilizacji.

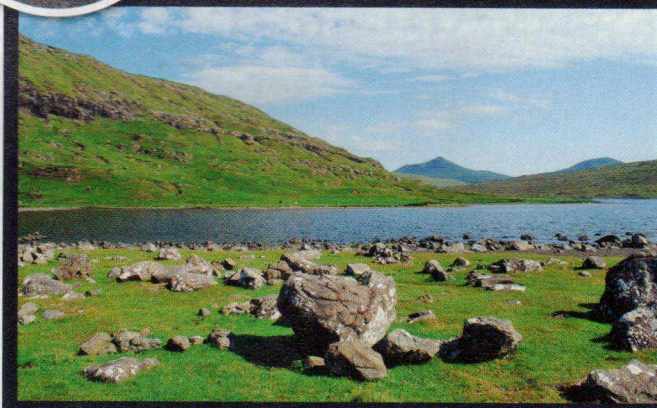
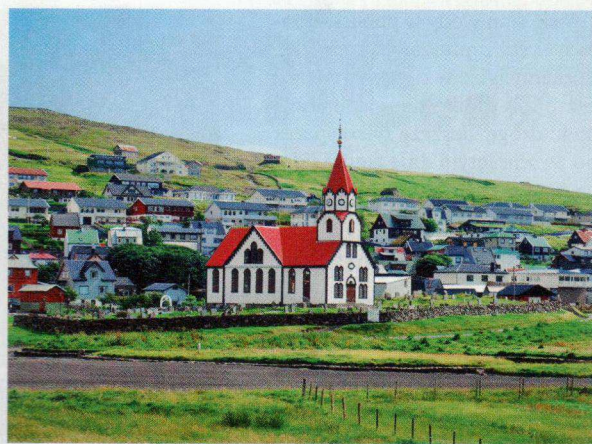
• tekst Jacek Pielgrzym

• foto Jacek Pielgrzym i Aleksandra Cebo

Więcej zdjęć i relacji z wypraw na: www.fotopodroze.art.pl



Płytke brody to nie kłopot. Tjaldur, (po polsku ostrzygjad) to narodowy ptak Wysp Owczych. Mała miejscowość Sandavágur z charakterystycznym kościołkiem



Sörvágsvatn: jezioro na wyspie Vágar

Spokojne jezioro z dużą kaskadą nad Atlantykiem

■ Spacer wzdłuż największego jeziora Wysp (Sörvágsvatn o powierzchni 3,6 km²) lub rejs statkiem wycieczkowym po tym jeziorze pozwalają dotrzeć do pięknych skalnych i smaganych wiatrem klifów oraz spadającej z wysokości kilkudziesięciu metrów wprost do Atlantyku, a wypływającej z jeziora kaskady (wodospad Bøsdalafossur). Kilka kroków obok, schowana za górą tkwi tuż przy brzegu piękna kamienna iglica.

Położone na wyspie Streymoy malownicze miasteczko Vestmanna jak na tutejsze warunki jest dość spore (ponad 1200 mieszkańców)

